

# Paweł Piotrowski - organy, Krzyżu Święty nade w

Polecam słuchanie w słuchawkach.

Organy w kościele pod wzw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Krakowie.

1. Krzyżu święty, nade wszystko,  
drzewo przenajszlachetniejsze!  
W żadnym lesie takie nie jest,  
jedno, na którym sam Bóg jest.  
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe  
rozkoszny owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki, drzewo święte,  
Ulżyj członkom tak rozpiętym.  
Odmień teraz ona srogość,  
Któraś miało z urodzenia.  
Spuść lekuchno i cichuchno  
Ciało Króla niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne,  
Nosić światowe Zbawienie,  
Przez Cię przewóz jest naprawion,  
Świata, który był zagubion,  
Który święta Krew polała,  
Co z Baranka wypływała.

4. W jasełkach leżąc gdy płakał  
Już tam był wszystko oglądał,  
Iż tak haniebnie umrzeć miał,  
Gdy wszystek świat odkupić chciał  
W on czas między zwierzętami  
A teraz między łotrami.

5. Niesłychana to jest dobroć,  
Za kogo na krzyżu umrzeć,  
Któż to może dzisiaj działać,  
Za kogo swoją duszę dać?  
Sam to Pan Jezus wykonał,  
Bo nas wiernie umiłował.

6. Nędzne by to serce było,  
co by dziś nie zapłakało,  
widząc Stworzyciela swego  
na krzyżu zawieszzonego.  
Na słońcu upieczonego  
Baranka Wielkanocnego.

7. Maryja, Matka patrzyła  
Na członki, co powijała,  
Powijając całowała,  
Z tego wielką radość miała  
Teraz je widzi szerniałe,  
Żyły, stawy w Nim porwane.

8. Nie był taki, ani będzie  
Żadnemu smutek na świecie,  
Jaki czysta Panna miała  
W on czas, kiedy narzekała:  
Nędzna ja sierota dzisiaj.  
Do kogóż ja się skłonić mam.

9. Jednegom Synaczka miała,  
Com Go z nieba być poznała,  
I tegom już postradała,  
Jenom sama się ostała,  
Ciężki ból cierpi me serce,

Od żalu mi się rozpaść chce.

10. W radościm Go porodziła,  
Smutku żadnego nie miała,  
A teraz wszystkie, boleści  
Dręczą mnie dziś bez litości;  
Obymże Ja to mogła mieć,  
Żebym mogła teraz umrzeć.

11. Byś mi, synu, nisko wisiął,  
Wždybyś ze mnie choć pomoc miał,  
Głowę bym Twoją podparła,  
Krew zsiadła z lica otarła;  
Ale Cię nie mogę dosiąć,  
Tobie, Synu, nie dopomóc

12. Anielskie się słowa mienia,  
Symeonowe się pełnią;  
Anioł rzekł: Pełnaś miłości,  
A ja dziś pełna gorzkości.  
Symeon mi to powiedział,  
Iż me serce miecz przebóść miał.

13. Ni ja ojciec, ni ja matka  
Ni żadnego przyjaciela  
Skądże pocieszenie mieć mam?  
Wolałabym stokroć umrzeć,  
Niż widzieć żołnierza złego  
Co przebił bok Syna mego.

14. Matki, co synaczki macie,  
Jako się w nich wy kochacie,  
Kiedy wam z nich jeden umrze,  
Ciężki ból ma serce wasze;  
Cóż ja, com miała jednego,  
Już nie mogę mieć inszego.